

Sposoby na ominięcie unijnych przepisów

9 września 2011

Od września tradycyjne żarówki 60W trafiły do lamusa. Tym samym podzieliły los 75 i 100 watówek. Jednak jak podaje Dziennik Zachodni, są sposoby na ominięcie unijnych przepisów.

W sklepach, m. in. na terenie Siemianowic Śląskich pojawiły się żarówki 100 W. Pochodzą z Ukrainy, która nie jest członkiem UE, a tym samym zakaz jej nie obowiązuje. Żarówki sprzedawane są jako „punkty świetlne”.

Natomiast katowicka firma Helios nadal produkuje żarówki 75 W, ale jako asortyment specjalistyczny. – Żarówki nie są przeznaczone do użytku w gospodarstwach domowych. – tłumaczy Grzegorz Musiał, szef działu sprzedaży i marketingu firmy. Jednak po wkręceniu ich do żyrandola mają działać normalnie.

Sposób na ominięcie unijnych przepisów znaleźli również Niemcy. Na sklepowych półkach znajdują się tradycyjne żarówki, jednak sprzedawane są jako „małe urządzenia grzewcze” i to jeszcze pod anglojęzyczną nazwą „heatball”. – To nawet łatwo uzasadnić. Żarówce bliżej do grzejnika niż źródła światła, skoro 90 proc. energii elektrycznej zamieniane jest na ciepło – mówi Klemens Ścierski, były minister przemysłu oraz szef elektrowni Łaziska.

Mimo wielu głosów sprzeciwu Unia Europejska podtrzymała wycofywanie żarówek wolframowych ze sprzedaży. W przyszłym roku znikną ze sklepowych półek żarówki o mocy 25 i 40 W.

Źródło: Ekologia.pl